

MIECZYŚLAW NUREK

## WIZYTA ALFREDA DUFF COOPERA W GDYNI I GDAŃSKU W SIERPNIU 1938 R.

Decyzja rządu brytyjskiego z przełomu lat 1919—1920 o wycofaniu się z aktywnej politycznie i militarnie obecności w rejonie Morza Bałtyckiego pozostawała w mocy przez następne lata okresu oddzielającego pierwszą i drugą wojnę światową. Fakt ten nie mógł jednakże oznaczać całkowitego *désintéressement* Londynu wobec problemów tej części Europy. W latach trzydziestych, na przykład, starano się potwierdzić swego rodzaju zainteresowanie tym obszarem między innymi poprzez podróże znaczniejszych polityków brytyjskich. Jesienią 1934 roku Anthony Eden, ówczesny lord tajnej pieczęci, odwiedził Danię, Szwecję i Norwegię. Latem 1937 roku parlamentarny podsekretarz stanu w Foreign Office lord Plymouth złożył wizytę w Finlandii, Estonii, Łotwie i Litwie. W roku następnym wyruszył w podróż po Bałtyku Alfred Duff Cooper, członek gabinetu, Pierwszy Lord Admiralicji.

Pomimo charakteru prywatnego podróż A. Duff Coopera, na pokładzie jachtu Admiralicji „Enchantress”, wywołała w państwach, które zamierzał odwiedzić, znaczne zainteresowanie. Także w Londynie FO przygotowywało starannie tę podróż, przede wszystkim, by uniknąć ewentualnych, negatywnych konsekwencji rozmów, do jakich musiało dojść podczas składanych przez niego wizyt. Z tego względu Brytyjczycy zalecali A. Duff Cooperowi unikanie dyskusji na tematy polityczne podczas całej podróży, a szczególnie, gdy przebywać miał w Gdyni i Wolnym Mieście Gdańsku<sup>1</sup>.

Program podróży po Bałtyku przewidywał zawinięcie „Enchantress” do następujących portów: Kilonia (5—7 VIII), Gdynia (8—10 VIII), Gdańsk (10—12 VIII), Helsinki (13—16 VIII), Sztokholm 17—20 VIII), wypoczynek na Wyspie Sandham (20—25 VIII), Kopenhaga (27—30 VIII)<sup>2</sup>. Zanim trasę tę ostatecznie ustalono, w FO musiano rozstrzygnąć, czy z punktu widzenia interesów brytyjskich słuszne będzie odwiedzenie Gdańska przez Pierwszego Lorda Admiralicji co on sam, zresztą, proponował. Już to, że pytanie dotyczyło Wolnego Miasta Gdańska decydowało o możliwości podjęcia decyzji jedynie na wysokim szczeblu administracji rządowej w Londynie. W rozstrzygnięcie tej kwestii zostali zaangażowani: Orme Sargent — zastępca podsekretarza stanu, William Strang — szef Departamentu Centralnego, Alexander Cadogan — stały podsekretarz stanu oraz Halifax jako minister spraw zagranicznych.

<sup>1</sup> Podróż Duff Coopera potwierdzała zainteresowanie W. Brytanii Bałtykiem, ale jako prywatna do niczego nie zobowiązywała.

<sup>2</sup> Public Record Office, Londyn (dalej: PRO), FO 371/1802 C7213/197/55, brak daty.

Argumentem przemawiającym za złożeniem wizyty w W. M. Gdańsku była możliwość wzmocnienia — jak sądził Duff Cooper — pozycji kół umiarkowanych i prestiżu Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w tym mieście wobec poczynań ugrupowań ekstremistycznych. Dla osiągnięcia tego celu sugerowano w FO uczynienie pewnych kurtuazyjnych gestów przez Duff Coopera, jak złożenie wizyt Wysokiemu Komisarzowi Carlowi Burckhardtowi i Arturowi Greiserowi, prezydentowi senatu gdańskiego<sup>3</sup>.

Podczas pobytu w Londynie ambasador Howard Kennard rozmawiał na ten temat z O. Sargentem. H. Kennard oceniał zdecydowanie jako błąd ewentualne zawinięcie jachtu „Enchantress” do Gdańska. Tego rodzaju wizyta musiałaby, jego zdaniem, nabrać charakteru oficjalnego poprzez udział Duff Coopera w oficjalnych przyjęciach i konieczność wygłoszenia przemówień. Swój negatywny pogląd ambasador uzasadniał niezwykle skomplikowaną i zarazem delikatną sytuacją w Gdańsku<sup>4</sup>. Z tego względu miał poważne wątpliwości, czy udałoby się Pierwszemu Lordowi Admiralicji uniknąć popełnienia błędu, jeśliby zdecydował się przemawiać publicznie; część słuchaczy przyjęłaby jego wystąpienie z zadowoleniem, ale inni niewątpliwie z większą lub mniejszą niechęcią. Ponadto przewidywał wysłanie przez stronę polską niszczyciela dla honorowej eskorty wpływającego do Gdańska jachtu brytyjskiego. Sądził też, że Polska, jako kierująca sprawami zagranicznymi Wolnego Miasta, dążyć będzie do decydowania o programie przyjęcia Duff Coopera. Obawiał się przy tym komplikacji, jakie wywoływały wcześniejsze wizyty obcych okrętów w Gdańsku. H. Kennard proponował więc, by Duff Cooper przybył do Gdańska nieoficjalnie, nie na pokładzie „Enchantress”, ale jako turysta samochodem z Gdyni. Dzięki temu mógłby potwierdzić prywatny charakter wizyty, co nie wykluczało odwiedzenia prezydenta senatu, czy też przesłania mu biletu wizytowego.

Z kolei komentarz W. Stranga jest ważny i z innego względu. Pozwala bowiem wyjaśnić, kogo w Wolnym Mieście Gdańsku oceniano w Londynie jako przedstawiciela ugrupowań skrajnych a kogo łączono z tendencjami umiarkowanymi. W opinii FO prezydent senatu Artur Greiser reprezentował, w przeciwieństwie do Gauleitera Alberta Forstera, tendencje umiarkowane. Wizyta Duff Coopera stawała się tym bardziej pożądana ze względu na planowany w najbliższym czasie przyjazd do Londynu szefa partii nazistowskiej w Wolnym Mieście. Szef Departamentu Centralnego nie był w pełni przekonany o tak dużym stopniu trudności formalnych, jak przedstawiał je H. Kennard. Incydenty spowodowane przez obce okręty, szczególnie związany z wizytą niemieckiego krążownika „Leipzig”, wydarzyły się, jego zdaniem, w okresie napiętych stosunków pomiędzy senatem a Wysokim Komisarzem Ligi Narodów. Natomiast latem 1938 r. W. Strang oceniał je jako „całkiem dobre”, podobnie jak kontakty pomiędzy Gdańszczanami, Polakami i Wysokim Komisarzem. W jego odczuciu Polacy nie zamierzali sprzeciwić się wizycie „Enchantress” w Gdańsku, jeśli wcześniej jacht zawinie do Gdyni, a pozycja Polski, jako strony odpowiedzialnej za sprawę polityki zagranicznej Wolnego Miasta Gdańska, zostanie uszanowana. Propozycje

<sup>3</sup> Propozycja Malleta, 20 VI 1938, przyjęta przez Sargenta i Cadogana.

<sup>4</sup> Notatka Stranga, 6 VII 1938. PRO. FO 371/21802 C7029/197/55.

swoją W. Strang ujął w trzech punktach: 1) Duff Cooper powinien złożyć wizytę najpierw w Gdyni, a potem w Gdańsku, 2) przybywając do Gdańska powinien spotkać się oficjalnie z A. Greiserem, Wysokim Komisarzem Ligi Narodów i Marianem Chodackim, Komisarzem Generalnym RP, 3) powinien unikać, jeśli okaże się to możliwe, wystąpienia oficjalnych<sup>5</sup>. Ze stanowiskiem W. Stranga zgadzali się O. Sargent, A. Cadogan, i, co najistotniejsze, szef FO Halifax. Zgodność poglądów w Londynie nie była, jak się okazało, równoznaczna z przekazaniem tak sformułowanego stanowiska do Warszawy. Przedstawiciel FO w Gdańsku konsul generalny Edward Shepherd sugerował, by Duff Cooper złożył wizytę A. Greiserowi<sup>6</sup>.

W Warszawie, w Ministerstwie Spraw Zagranicznych nie zamierzano zmarnować okazji, jaką tworzył spodziewany pobyt Duff Coopera w Gdyni. Beck rozważał możliwość specjalnego przyjazdu do tego miasta dla spotkania się z członkiem rządu brytyjskiego. Wcześniej jednak chciał poznać stanowisko Londynu w tej sprawie. W związku z tym MSZ czyniło dyskretne sondáže w rozmowach z Cliffordem Nortone, co z kolei skłoniło brytyjskiego *chargé d'affaires* do proszenia Centralę o pilną instrukcję<sup>7</sup>. Trzy dni później, 29 lipca, C. Norton wysłał kolejną depezę do Londynu. Tym razem informował o rozmowie, w której wicedyrektor Departamentu Politycznego Tadeusz Gwiazdowski pytał go o stanowisko, jakie zajmie rząd angielski wobec oczekiwań strony polskiej — to znaczy złożenia przez Duff Coopera podczas pobytu w Gdańsku wizyty nie tylko A. Greiserowi i A. Forsterowi, ale i Wysokiemu Komisarzowi RP. On ze swej strony sugerował Centrali zadośćuczynienie tej prośbie<sup>8</sup>. Brytyjczycy mieli więc przy końcu lipca do rozstrzygnięcia dwie ważne kwestie związane z podróżą Duff Coopera.

O tym, że w Londynie nie podjęto jeszcze decyzji w sprawie planowanego przez Becka spotkania z ministrem marynarki brytyjskiej świadczy dyskusja wywołana prośbą C. Nortona o szybkie przesłanie instrukcji, którą przekazał we wzmiankowanej już depeży z 26 lipca. Wymiana poglądów, jaka nastąpiła w FO ukazuje w sposób dość nieoczekiwany, na tle dotychczas prezentowanych przez literaturę przedmiotu ustaleń, większe niż można by sądzić znaczenie Polski dla polityki brytyjskiej latem 1938 r. Referent Departamentu Centralnego Richard Speaight (w roku 1936 pełnił obowiązki *chargé d'affaires* ambasady brytyjskiej w Warszawie) przyznawał, że Beck byłby niezmiernie zadowolony z możliwości spotkania się z Duff Cooperem w Gdyni, ale nie zajął jednoznacznego stanowiska; czy do spotkania powinno w ogóle dojść. Jego bezpośredni zwierzchnik W. Strang zdecydowanie poparł ideę spotkania. Jak stwierdzał „Polska jest jednym z tych krajów, które chcemy zjednać sobie” („Poland is one of the countries we want to cultivate”). Z tego względu nie widział nic szkodliwego w spotkaniu, na którym dwaj przebywający na wypoczynku ministrowie mieli w sposób niezobowiązujący wymienić poglądy. Spotkanie to nie mogło, jego zdaniem, w jakikolwiek

<sup>5</sup> Ibidem.

<sup>6</sup> Shepherd do FO, Gdańsk, telegram nr 12, 3 VIII 1938, ibidem, C7879/197/55.

<sup>7</sup> Norton do FO, telegram nr 47, 26 VII 1938, ibidem, C7659/197/55.

<sup>8</sup> Norton do FO, telegram nr 49, 29 VII 1938, ibidem, C7879/197/55.

sposób zaszkodzić ówczesnym dobrym stosunkom z Polską, pomimo że w Londynie nie aprobowano niektórych aspektów polityki polskiej. Zastępca podsekretarza stanu O. Sargent popierał w pełni możliwość spotkania w Gdyni. Czynił przy tym jedno zastrzeżenie — należało uprzedzić Becka o całkowicie nieoficjalnym charakterze planowanych rozmów z Pierwszym Lordem Admiralicji. Dla podkreślenia takiego właśnie charakteru rozmów nikt z członków ambasady w Warszawie nie powinien był towarzyszyć Duff Cooperowi podczas jego pobytu w Gdyni. A. Cadogan przyznawał się do braku wewnętrznego przekonania o potrzebie takiego spotkania, ale też nie ukrywał, że nie potrafił tego uzasadnić. W rezultacie poparł pogląd W. Stranga i O. Sargenta, kładąc nacisk na ostrzeżenie ambasady w Warszawie przed uczestnictwem jej przedstawiciela w spotkaniu Becka z Duff Cooperem. O decyzji tej poinformowano natychmiast (28 VII) ambasadę brytyjską w Warszawie<sup>9</sup>. Nieco później przesłano do Warszawy zgodę na złożenie oficjalnej wizyty przez Duff Coopera także Wysokiemu Komisarzowi RP w Wolnym Mieście Gdańsku<sup>10</sup>.

O rozmowach w Gdyni przekazują informacje zarówno materiały polskie, jak i angielskie<sup>11</sup>. Wśród tych pierwszych najobszerniejszy jest zapis utrwalony w *Diariuszu* Jana Szembeka<sup>12</sup>. Porównanie obu źródeł potwierdza położenie przez Becka największego nacisku na sprawę bałtyckie. Jak zanotował przez zastępcę, kierunek południowy dyplomacji polskiej uznawano w tym czasie na Wierzbowej za mniej ważny od północnego. Beck mówił angielskiemu gościowi o pragnieniu Polski umocnienia pozycji Litwy, Łotwy i Estonii na arenie międzynarodowej. Zaprzeczał przy tym, by aktywizacja polskiej polityki w rejonie państw bałtyckich zmierzała do „utworzenia wspólnego z nimi bloku pod swoim kierownictwem”. Wyrażał wobec Duff Coopera nadzieję poparcia tego rodzaju dążeń przez W. Brytanię, którą był gotów przedyskutować „przy nadarzącej się okazji z rządem brytyjskim”.

Relacja Duff Coopera nie jest w swej ogólnej wymowie sprzeczna z przekazem Becka, jest z nim zbieżna<sup>13</sup>. Angielski minister odebrał wywody Becka jako próbę skłonienia rządu brytyjskiego do bliższego zainteresowania rejonem Bałtyku, w tym i polityką Drugiej Rzeczypospolitej. Gość brytyjski wyczuwał w postawie Becka dążenie do zbliżenia z W. Brytanią. Informując o tym Halifaxa Duff Cooper pisał, że „zareagował w stopniu jak najbardziej przychylnym”, tym bardziej że chwilę wcześniej Beck zgodził się z jego opinią o konieczności utrzymania międzynarodowego *status quo*. Duff Cooper oceniał rozmowę jako sondaż wobec strony brytyjskiej, bowiem Beck zapytany o formę zacieśnienia

<sup>9</sup> Uwagi Speaighta i Stranga, 27 VII 1938; Sargenta i Cadogana, 28 VII 1938, ibidem, C7659/197/55. Memorandum Shepherd'a o wizycie Duff Coopera w Gdańsku, ibidem, C8603/197/55.

<sup>10</sup> Norton informował FO telegramem nr 52 z 6 VIII 1938 o przekazaniu na Wierzbową zgody jego rządu, ibidem, C8008/197/55.

<sup>11</sup> H. Batowski, *Józef Beck i Duff Cooper w Gdyni w sierpniu 1938 roku*, „Dzieje Najnowsze” 1975, nr 3, s. 99—111.

<sup>12</sup> (Szembek J.) *Diariusz i Teki Jana Szembeka* (dalej: DTJS), t. IV, *Diariusz za rok 1938 i 1939*, opr. J. Zarański, Londyn 1972, s. 258; P. Starzeński, *Trzy lata z Beckiem*, Londyn 1972, s. 137 n.

<sup>13</sup> Cooper do Halifaxa, Gdynia, 8 VIII 1938, PRO, FO 371/21807 C8719/2168/55.

związków Warszawy z Londynem, jaką chciałby zaproponować — wizytę, wymianę poglądów, zawarcie porozumienia, nie dał jednoznacznej odpowiedzi. O sondazowym charakterze spotkania świadczy także naleganie polskiego ministra, by jego stanowisko zostało możliwie najszybciej przekazane Halifaxowi. Datowanie sprawozdania wskazuje, że życzenie zostało spełnione.

Duff Cooper nie uważał, by to co usłyszał od polskiego ministra spraw zagranicznych mogło w pełni uzasadniać przyjazd tego ostatniego do Gdyni. Niemniej nie wykluczał możliwości ujawnienia przez Becka jedynie niektórych tylko zamierzeń polityki polskiej i uważał za nader możliwe, że „jakiś gest miałby szansę dopomóc w umocnieniu i sprecyzowaniu poglądów i nastroju, jaki stopniowo wytwarza się w tym rejonie świata”<sup>14</sup>.

Nie mniej interesująca, jeśli nawet nie bardziej, jest reakcja Londynu na nadesłany raport z Gdyni. Dokument ten musiano czytać wnikliwie w Departamencie Centralnym, nie wspominając o Halifaxie, do którego został bezpośrednio skierowany (Mój Drogi Edwardzie — rozpoczął sprawozdanie Duff Cooper). Zbiegiem okoliczności jedyna uwaga załączona bezpośrednio do oryginału dokumentu pochodzi od szefa Departamentu Północnego, któremu organizacyjnie podlegały państwa Morza Bałtyckiego z wyjątkiem Polski i Niemiec. Implikacje wynikające z podróży Duff Coopera do Gdyni i Gdańska są przykładem sytuacji, w której oba Departamenty FO musiały wykazać zainteresowanie.

L. Collier komentował tendencję Becka zbliżenia do Zjednoczonego Królestwa. W opinii L. Colliera rząd brytyjski powinien był starać się skłonić polskiego ministra, pomimo że osiągnięcie w tym względzie powodzenia „graniczyłoby prawie z cudem”, do „otwartego i ostatecznego wypowiedzenia się w duchu, w którym rozmawiał on z Pierwszym Lordem (Admiralicji)”<sup>15</sup>. Halifax w prywatnym liście z 25 sierpnia dziękował Duff Cooperowi za przekazane informacje<sup>16</sup>. Rozmowę w Gdyni oceniał jako szczególnie interesującą. Miał, tak jak i L. Collier, jedno życzenie, by Beck „te same poglądy wypowiedział z równym naciskiem publicznie”. Szef FO pisał też o gotowości W. Brytanii odwzajemnienia dążeń Becka do zacieśnienia związków między obu krajami. Wspomniał o sugestii przebywającego na urlopie w Londynie ambasadora H. Kennarda uczynienia jakiegoś gestu solidarności angielsko-polskiej, jak na przykład wizyty w najbliższej przyszłości w Polsce wybitnej osobistości angielskiej. .

Ambasador H. Kennard zapytany 2 września przez osobistego sekretarza Halifaxa Williama J. Malleta o komentarz do sprawozdania Duff Coopera z rozmów w Gdyni odpowiedział 14 września<sup>17</sup>. H. Kennard zastrzegł się, że nie jest dla niego całkiem jasne co miał na myśli Duff Cooper wspominając w liście do Halifaxa z 8 sierpnia o ewentualności uczynienia wobec Polski jakiegoś gestu. Przypomniał natomiast swoją sugestię, jaką uczynił w sierpniu podczas pobytu na urlopie w Londynie.

<sup>14</sup> Ibidem.

<sup>15</sup> Komentarz Colliera, 20 VIII 1938, ibidem.

<sup>16</sup> Halifax do Duff Coopera, 25 VIII 1938, ibidem.

<sup>17</sup> Kennard do Malleta, 14 IX 1938, PRO, FO 371/21808 C10687/2168/55.

Jako wytrawny dyplomata nie mógł nie dostrzegać w połowie września 1938 r. zasadniczo odmiennej sytuacji od tej, w jakiej proponował uczy-nienie jakiegoś „gestu solidarności”. Dlatego zbyt szybki dla W. Bryta-nii rozwój wydarzeń spowodował, że jakakolwiek w tych warunkach roz-mowa o wizycie w Polsce mogła, o co się obawiał, przyczynić się jedy-nie do jej niepowodzenia. Inicjowanie rozmowy na ten temat jawiło mu się jako „spóźniona próba uzyskania gwarancji aktywnego poparcia ze strony Polski w nadchodzącej walce”. Nie przypuszczał też, by można było skłonić Becka do większej szczerości. W każdym razie uważał za wielką szkodę niemożliwość spotkania się Becka i Halifaxa w Genewie. H. Kennard nie ograniczał swoich przemyśleń jedynie do chwili bieżącej. W żadnym momencie nie kwestionował potrzeby utrzymania Polski w ra-czej bliskiej dyplomatycznie odległości od W. Brytanii. Sprawę pomocy finansowej i gospodarczej dla Polski w przyszłości widział jako „dużą kartę” polityki brytyjskiej. Z jego punktu widzenia byłoby dobrze, gdyby W. I. Mallet wpłynął na posunięcie tej, rozważanej zresztą w Londynie, sprawy naprzód.

Żądania potraktowania problemu mniejszości polskiej i węgierskiej identycznie jak mniejszości niemieckiej, wysuwane przez Warszawę wo-bec Czechosłowacji w okresie kryzysu wrześniowego poprzedzającego układ monachijski i w konsekwencji rewindykacja w początku październi-ka Zaolzia, wywołały negatywną reakcję opinii międzynarodowej, w tym i (jeśli nie przede wszystkim) brytyjskiej. Dezaprobata dla posta-wy Polski wobec Czechosłowacji łączyła się z niesłusznym posądzeniem Warszawy o współpracę z Berlinem przeciwko Pradze we wrześniu tego roku<sup>18</sup>. W konsekwencji, w tej nieprzychylniej Polsce atmosferze możli-wości zbliżenia Londynu i Warszawy, szanse udzielenia jej pomocy eko-nomicznej (w Londynie rozważano pożyczkę materiałową w wysokości 5 mln £) zmalały do poziomu najniższego<sup>19</sup>.

Po wizycie w Gdyni Duff Cooper przybył drogą morską do Wolnego Miasta Gdańska, które opuścił 12 sierpnia, po dwudniowym pobycie. Jeszcze tego samego dnia przesłał Halifaxowi dwustronicową relację o wrażeniach z pobytu w Wolnym Mieście<sup>20</sup>. Czołowe osobistości życia politycznego Gdańska, z którymi się spotkał: A. Greiser i C. Burckhardt, charakteryzował jako postacie, które tworzyły dla siebie zasadnicze przeciwieństwo, ale dzięki wysiłkom Wysokiego Komisarza Ligi Nar-odów ich wzajemne kontakty łączyła nić prawdziwej przyjaźni. Z doku-mentu tego wynika, że ministrowi brytyjskiemu udało się pominąć w rozmowach gdańskich problemy polityczne, na co zresztą A. Greiser miał nie nalegać. Dzięki temu rozmowy dotyczyły spraw neutralnych. Jak najlepsze wrażenia odniósł brytyjski minister z rozmów z C. Burckhard-tem. Odwiedziny u prezydenta senatu i Wysokiego Komisarza Ligi Na-rodów porównywał do przejścia z obozu Atylli do Akademii Platona.

W relacji Duff Coopera dostrzec można wyraźnie taktykę, jaką za-stosowali działacze hitlerowscy w Gdańsku przygotowując klimat poli-

<sup>18</sup> Zob. m.in.: E. Raczyński, *W sojusznicy Londynie*, Londyn 1960, s. 22–23.

<sup>19</sup> Odpowiedź Malleta (8 X 1938) na list Kennarda z 14 IX, PRO, FO 371/21808 C10687/2168/55.

<sup>20</sup> Duff Cooper do Halifaxa, Admiralty Yacht, at sea, 12 VIII 1938, PRO, FO 371/21803 C8720/197/55. Zob. H. Batowski, *op. cit.*, s. 109.

tyczny na czas jego przyjazdu. Brak dodatkowego komentarza Duff Coopera do tego fragmentu relacji pozwala przypuszczać, że nie dostrzegł on rzeczywistego celu tego rodzaju działania. Cała aktywność Niemców skierowana została wcześniej na wywołanie u C. Burckhardta wrażenia, że Albert Forster, między innymi w wyniku niedawnej podróży do W. Brytanii, zaczął zdawać sobie sprawę, że nazizm nie jest jedyną siłą, a Niemcy jedynym krajem na świecie. C. Burckhardt spełnił oczekiwania Niemców przekazując opinię A. Forstera Duff Cooperowi. Mówił on swemu gościowi o przekonaniu A. Forstera, że podobnie jak on zaczyna myśleć Hitler, dzięki czemu uda się wyeliminować z partii ugrupowania agresywne. O tym, że było to wyłącznie działanie taktyczne, w którym C. Burckhardt spełniać miał przede wszystkim rolę przekąźnika, świadczą reakcja A. Greisera i jego otoczenia na późniejsze oświadczenie Duff Coopera w Izbie Gmin potępiające układ monachijski, i które poprzedziło jego rezygnację z zajmowanego stanowiska<sup>21</sup>. Politycy naziści w Gdańsku poczuli się ogromnie rozczarowani i zawiedzeni postawą Duff Coopera. Od tej chwili zaczęli głosić opinię, że główny cel pobytu Pierwszego Lorda Admiralicji wynikał z zadań szpiegowskich, jakie Londyn polecił mu wykonać w Gdańsku<sup>22</sup>.

Pomimo intensywnych starań strony polskiej Pierwszy Lord Admiralicji nie złożył wizyty Komisarzowi Generalnemu RP M. Chodackiemu. Następnego dnia, po oficjalnych wizytach u prezydenta senatu i Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, przesłał Komisarzowi Generalnemu RP i Przewodniczącemu Rady Portu bilety wizytowe. Brytyjski Konsul Generalny E. Shepherd usiłował przekonać nalegających Polaków, że oficjalny charakter miało jedynie wpłynięcie jachtu „Enchantress”, którego kapitan spełnił wszystkie wymogi przewidziane protokołem. Natomiast Duff Cooper przebywał w Gdańsku całkowicie prywatnie nie mając obowiązku dostosowania się do ustaleń, „które zostają opracowane w Warszawie”. Powoływał się też na znajomość, jaka istniała pomiędzy lady Dianą a C. Burckhardtem. Komentarze FO do tego memorandum wskazują na zdziwienie, jakie wywołało postępowanie Duff Coopera podczas pobytu w Gdańsku. Wskazują one, że pominięcie Komisarza Generalnego RP w programie wizyt nie wynikało z intencji FO, a Duff Cooper uczynił to na własną rękę. Przesyłając Admiralicji kopię relacji E. Shepherd'a FO wyrażało zdziwienie z powodu przesłania M. Chodackiemu przez Duff Coopera jedynie biletu wizytowego<sup>23</sup>.

Pobyt Pierwszego Lorda Admiralicji w mieście pozostającym pod specjalną opieką Ligi Narodów prowokuje do zapytania o miejsce Wolnego Miasta Gdańska w polityce brytyjskiej latem 1938 r. Odpowiedź, jak się okazuje raczej zaskakującą, zawierającą materiały, jakie przygotowano w FO dla Duff Coopera przed rozpoczęciem podróży po Morzu Bałtyckim<sup>24</sup>. Z instrukcji dla Duff Coopera miałyby wynikać niezbicie, że Wolne Miasto Gdańsk utworzono na podstawie traktatu wersalskiego, głównie w interesie Polski. Na Radę Ligi Narodów nałożono obowiązek zagwaran-

<sup>21</sup> Tylko Duff Cooper ustąpił z rządu protestując przeciw Monachium.

<sup>22</sup> Shepherd do Speaighta, 12.X 1938, PRO, 371/21803.

<sup>23</sup> Komentarz Speaighta do memorandum Shepherd'a, PRO, FO 371/21802 C8603/197/55.

<sup>24</sup> Uwagi FO dla Duff Coopera, brak daty, PRO, FO 371/21802 C7213/197/15.

towania przestrzegania konstytucji Wolnego Miasta, ale, na co zwracano uwagę w instrukcji, bez zabezpieczenia środków dla jego wykonania. Dokument ten nie daje, niestety, odpowiedzi na pytanie, czy i w jakim stopniu tak pojmowany interes Polski odpowiadał oczekiwaniom jej obywateli. Pomija przy tym rolę, jaką odegrała W. Brytania w utworzeniu Wolnego Miasta i w latach następnych.

Relację W. Brytania — Wolne Miasto Gdańsk ujmowano w FO latem 1938 r. następująco: „Wielka Brytania nie jest bezpośrednio zaangażowana w problem Gdańska. Nasze związki z tym zagadnieniem są okazjonalne i wynikają z faktu, że przedstawiciel Zjednoczonego Królestwa w Radzie Ligi Narodów pełni funkcję sprawozdawcy spraw gdańskich. Rząd JKM widziałby z dużym zadowoleniem zawarcie bezpośredniego porozumienia pomiędzy Polską a Niemcami w sprawie W. M. Gdańska, pod warunkiem uwzględnienia praw mniejszości. Senat powinien działać w oparciu o ustalenia zawarte w Konstytucji”<sup>25</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że z punktu widzenia możliwości powstania komplikacji dla polityki brytyjskiej podczas podróży Duff Coopera największe prawdopodobieństwo istniało w zamiarze odwiedzenia przez niego Wolnego Miasta Gdańska. Za absolutnie niezbędne uznawano więc w instrukcji unikanie w ewentualnym przemówieniu (miano nadzieję, że takowego nie będzie musiał w ogóle wygłosić) kwestii politycznych. Zasadniczy watek jakiegokolwiek wystąpienia miało stanowić odwołanie się do uroków Gdańska, jego bogatej historii i licznych kontaktów z Anglią, datujących się od czasów Hanzy. Duff Cooperowi polecano złożenie trzech wizyt oficjalnych i to w ustalonej kolejności: A. Greiserowi, C. Burckhardtowi i M. Chodackiemu. W krótkiej charakterystyce tych osób podkreślano najistotniejsze w opinii FO cechy ich działalności. W odniesieniu do A. Greisera powtórzono opinię jako o człowieku posiadającym „względnie umiarkowane poglądy”. C. Burckhardta przedstawiano w bardzo pozytywnym świetle. Największe jego zasługi jako reprezentanta Ligi Narodów polegać miały na niedopuszczeniu do powstania sytuacji, w której problem Gdańska stałby się powodem konfliktu międzynarodowego. Brytyjczycy zdawali się być mile zaskoczeni skoro stwierdzali, że jako Wysoki Komisarz uczynił więcej niż się spodziewano w chwili, gdy 18 miesięcy wcześniej obejmował to stanowisko. Uwagi o przedstawicielu Polski M. Chodackim nie miały tak pozytywnego wydźwięku. Wprawdzie jego szef, minister Beck, posiadał o nim — na co zwracano uwagę w instrukcji — wysokie mniemanie, to opinii tej nie miał podzielać w pełni C. Burckhardt<sup>26</sup>.

Nie jest intencją autora artykułu unikanie komentarza, ale wydaje się, że w przypadku wizyty Duff Coopera w Gdańsku jest on po prostu zbędny. Stanowisko W. Brytanii wobec problemu Wolnego Miasta w tym okresie niewątpliwie najpełniej oddaje zacytowana wcześniej opinia z dokumentu przygotowanego dla niego przed rozpoczęciem rejsu po M. Bałtyckim. FO określało w nim jednoznacznie związki W. Brytanii z Gdańskiem jako „okazjonalne”. Podkreślano zarazem brak bezpośredniego zainteresowania problemem tego miasta. Brytyjczycy nie chcieli

<sup>25</sup> Ibidem.

<sup>26</sup> Por. C. Burckhardt, *Moja misja w Gdańsku 1937—1939*, Warszawa 1970, s. 119.



angażować się w ten niezmiernie skomplikowany problem, skoro nikt, nie tylko na Wyspach Brytyjskich, nie potrafił określić możliwego do zaakceptowania przez wszystkie zainteresowane strony rozwiązania tej kwestii. Z punktu widzenia dążeń polityki Drugiej Rzeczypospolitej nie bez znaczenia byłoby poznanie motywów, jakie zadecydowały o pominięciu M. Chodackiego przez Duff Coopera w składanych przez niego wizytach. Niestety, nie udało się odnaleźć materiałów, które w pełni mogłyby wyjaśnić jego postępowanie, będące zaskoczeniem nawet dla FO<sup>27</sup>.

Tendencja Brytyjczyków do wycofywania się z aktywnego, bezpośredniego uczestnictwa w sprawach gdańskich sięga, jak wspomniano, końca pierwszego i początku drugiego dziesięciolecia XX w., gdy w Londynie zdecydowano o wycofaniu się z walki o wpływy polityczne w rejonie Bałtyku (nie zmieniając tej oceny istnienia tzw. okresu brytyjskiego w dziejach Wolnego Miasta Gdańska). Objęcie władzy w Niemczech przez partię nazistowską spowodowało, że dyplomacja Zjednoczonego Królestwa wobec problemu Wolnego Miasta Gdańska w jeszcze większym stopniu nabrała cech szczególnej ostrożności. Dostrzec je można wielokrotnie. Jednym z najbardziej typowych zachowań Londynu okazało się stanowisko wobec problemu mianowania następcy Wysokiego Komisarza Ligi Narodów po Seán Lasterze. W FO postanowiono nie dopuścić, by jednym z kandydatów miał zostać Brytyjczyk. W Londynie rozważano ułożenie wstępnej listy, w której przewidywano uwzględnienie następujących osób: Szwajcara (C. Burckhardt), Łotysza, dwóch Norwegów i Holendra. Projekt listy planowano przesłać rządowi polskiemu. Zamiar ten nie został zrealizowany, gdyż strona polska nie wykazała chęci jej przyjęcia. Nie przyjęto też w Warszawie propozycji powierzenia Polakowi funkcji Wysokiego Komisarza słusznie obawiając się przeniesienia w ten sposób odpowiedzialności za los Wolnego Miasta Gdańska z mocarstw zachodnich na Polskę<sup>28</sup>.

W połowie 1938 r., dwa miesiące przed podróżą Duff Coopera, w Londynie krytycznie oceniano stanowisko Polski wobec problemu Wolnego Miasta Gdańska „Polacy pragną uniknąć jakiegokolwiek odpowiedzialności w sprawie Gdańska i jednocześnie zapewnić sobie maksimum zaangażowania demokracji zachodnich”<sup>29</sup>. W grudniu tego roku, a więc już po Monachium, rząd brytyjski doszedł do wniosku, że w obliczu trudnej pozycji Wysokiego Komisarza i normalnego łamania konstytucji gdańskiej, zagadnienie Wolnego Miasta powinno być ponownie przeanalizowane podczas posiedzenia Rady w styczniu 1939 r. Konsultowano się w tej sprawie z rządem polskim sugerując możliwość zniesienia istnie-

<sup>27</sup> Nie odnaleziono też materiałów z pobytu w Kopenhadze i Sztokholmie.

<sup>28</sup> Uwagi FO, 16 X 1936, PRO, FO 371/19955 C7172/33/55. Notatka Dyr. Gwiazdowskiego z Massigliem w Genewie, 26 IX 1936; Rozmowa min. Becka z Delbodem i Edenem, Genewa, 29 IX 1936. Instytut i Muzeum im. Gen. Sikorskiego, Londyn, A. 12.881/4. Sprawę S. Lestera i wyboru następcy zob.: S. Mikos, *Wolne Miasto Gdańsk a Liga Narodów 1920—1939*, Gdańsk 1979, s. 315 i n.; A. Cienciala, *Poland and the Western Powers, 1938—1939. A Study in Interdependence of Eastern and Western Europe*, London—Toronto 1968, s. 186, 202—205.

<sup>29</sup> Uwagi FO, 2 VI 1938. FO 371/21801 C5181/197/55. W dniu 13 V 1938. Halifax przekazał z Genewy do FO następującą informację: „we are content to leave Danzig Question on one side”. Ibidem, C4265/197/55.

jącej gwarancji Ligi Narodów dla Gdańska, a także wycofania Wysokiego Komisarza. Beck odrzucił tę propozycję<sup>30</sup>.

Pobyt Duff Coopera w Helsinkach 1—16 sierpnia nie wywołał w FO już takiego niepokoju jak jego przyjazd do Gdyni, a szczególnie Gdańska. Wizytę w Helsinkach Duff Cooper omówił w krótkim, dwustronicowym liście<sup>31</sup>. Pisał w nim między innymi o przeważającej wśród Finów obawie wobec południowego sąsiada, w mniejszym stopniu Niemiec. Opinię tę uzupełniał wiadomością o pojawieniu się zmian w tej tradycyjnej postawie Finów, szczególnie wśród inteligencji, gdzie „coraz silniej zaczynało dominować przekonanie, że w najbliższej przyszłości Finlandia obawiać się będzie musiała bardziej Niemiec niż Związku Radzieckiego”.

Nie będzie zapewne uproszczeniem stwierdzenie, że powrót Duff Coopera w końcu sierpnia z rejsu po Bałtyku musiał, siłą rzeczy, pozostać w cieniu problemów wynikających z żądań Niemiec wobec Czechosłowacji i starań Londynu rozwiązania zaostrzającego się sporu bez wywołania konfliktu zbrojnego.

#### ВИЗИТ АЛЬФРЕДА ДАФФА КУПЕРА В ГДЫНЮ И В ГДАНЬСК В АВГУСТЕ 1938 ГОДА

Отход Великобритании в начале двадцатых годов XX в. от активного политического присутствия в районе Балтийского моря не означал, что в Лондоне перестали интересоваться, хотя в разной степени и с разными результатами, развитием положения в этой части Европы. Какими бы не были признаки этого интереса, Лондон неизменно избегал каких-либо дополнительных обязательств по отношению к прибалтийской Европе, превышавших те, какие вытекали из членства в Лиге Наций. В 1938 г. британское правительство по-прежнему было заинтересовано в том, чтобы проявлять определенный интерес к этой части континента, несмотря на то, что политика „умиротворения”, проводимая правительством Чемберлена со все большим размахом, тем более исключала возможность активного отношения Великобритании к проблемам государств Балтийского моря.

Поездка Альфреда Даффа Купера является примером того, как британское правительство старалось решить противоречие, вытекавшее из проводимой им политики. С одной стороны, в Лондоне не хотели задеть чем-либо Гитлера, а с другой — пытались показать балтийским странам свой интерес к этим районам Европы. Поэтому постановили, что Альфред Дафф Купер, член кабинета, „первый лорд адмиралтейства”, посетит, плывя на паруснике адмиралтейства „Анцентресс”: Кельн, Гдыню, Гданьск, Хельсинки и Стокгольм, однако как частное лицо (летом 1937 г. лорд Плимт посетил Финляндию и балтийские страны). Во избежание каких-либо осложнений Альфреду Даффу Куперу рекомендовали во время всей поездки не вступать в дискуссию на политические темы, а особенно — когда он будет пребывать в Гдыне и в Вольном Городе Гданьске. Первый лорд адмиралтейства встретился в Гдыне с Беком. Частный, по желанию британцев, характер этой встречи обусловил и то, что произведенный обмен

<sup>30</sup> Annual Report 1938, Poland, PRO, FO 371/23142 C522/522 55. DTJS, t. IV s. 382, 412.

<sup>31</sup> Duff Cooper do Halifaxa, 15 VIII 1938, PRO, FO 371/22275 N4215/247/63.

мнений носил совершенно необязующий характер. Однако тем не менее стоит, пожалуй, обратить внимание на высказанную Бекком мысль о необходимости оживить контакты между обеими странами. Пребывая в Вольном Городе Гданьске, Купер беседовал с президентом Сената, Высоким комиссаром Лиги Наций, однако не посетил (что вызвало удивление даже в Лондоне) Генерального комиссара Польской Республики. Он лишь послал ему, да и то после вмешательства в это дело М. Ходацкого, свою визитную карточку.

Визит Альфреда Даффа Купера в Гдыню и Вольный Город Гданьск подтверждает мнение, что британцы продолжали избегать вмешательства в проблемы этого города. Возвращение Альфреда Даффа Купера из плавания по Балтийскому морю в конце августа осталось в тени проблем, какие для Великобритании вытекали из требований Германии по отношению к Чехословакии и стремления Лондона урегулировать обострившийся спор так, чтобы не возник вооруженный конфликт.

#### ALFRED DUFF COOPER'S VISIT TO GDYNIA AND GDAŃSK IN AUGUST 1938

When Great Britain gave up her political activity in the Baltic region in the early 1920s, it did not mean that the course of events taking place in this part of Europe was of no interest to London. Whatever were the signs of this interest one principle remained in variable — to avoid any extra obligations with regard to Baltic Europe, apart from those following from the membership in the League of Nations. In 1938 the British government was still anxious to show some interest in this part of the continent in spite of the fact that the policy of appeasement conducted by Chamberlain's government gathered ever greater momentum and no British involvement in problems of the Baltic states was possible.

The voyage of Alfred Duff Cooper was an example of how the British government tried to resolve the contradictions which had followed from its policy. On the one hand London did not want to hurt Hitler's feelings and on the other, it attempted to show to the Baltic states its interest in their problems. It was decided that Alfred Duff Cooper Cabinet member, the First Lord of the Admiralty sailing the flag yacht "Enchantress" would visit Köln, Gdynia, Gdańsk, Helsinki and Stockholm as a private person (in the summer of 1937 Lord of Plymouth visited Finland and the Baltic states). To avoid any complications Alfred Duff Cooper was advised not to start any discussion on political matters during his whole voyage and especially in Gdynia and the Free City of Gdańsk. The First Lord of the Admiralty met Foreign Minister Beck in Gdynia. Since it was the British Government's wish that the visit had a private character, the exchange of views during the meeting could not impose any obligations on the parties. However, it is worth noticing that Beck suggested a need to enliven the contacts between Poland and Great Britain. When visiting the Free City of Gdańsk, he had talks with the President of the Senate, the High Commissioner for the League of Nations, but neglected the General Commissioner for the Polish Republic (a fact which evoked a surprise even in London), and only sent his visiting card to him after M. Chodacki's intervention.

Alfred Duff Cooper's visit to Gdynia and the Free City of Gdańsk supports a view that the British government continued to avoid to be directly engaged in the problems of the Free City. The return of Alfred Duff Cooper from his Baltic Voyage by the end of August was bound to be shadowed by problems that followed for Great Britain from Germany's demands on Czechoslovakia and London's endeavours to solve the growing dispute without resorting to an armed conflict.